

Rzym, dnia 9 czerwca 1962.

Wybory komunalne we Włoszech

W 95 miastach i miasteczkach Italii odbędą się w niedzielę, dn. 10 b.m. wybory zarządów miejskich. Najważniejsze z tych miast to Rzym, Neapol, Bari, Foggia i Piza. Około 3.000.000 Włochów ma wziąć udział w tych wyborach.

Chodzi w zasadzie o wybór administracji lokalnych na miejsce tych, które nie mogąc utworzyć normalnej większości musiały być zastąpione przez komisarzy rządowych. Zdawałoby się więc, że interesy ścisłe lokalne powinny w tych wyborach znaleźć się na pierwszym planie. Tymczasem jest inaczej: wybory miejskie stały się platformą dla zmagania o charakterze ogólnonarodowym a wynik ich będzie ważną wskazówką dla przyszłości rządzącego obecnie Italią aliansu centro-lewicowego, a nawet może zdecydować o jego losach.

W tej sytuacji kraj oczekuje od wyborców odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania:

- jak osądzają oni eksperyment "apertura a sinistra" podjęty przez rząd Fanfaniego, który oparł się o socjalistów Nennie'go mimo, że ci ostatni, wbrew założeniom ostatniego kongresu chrześcijańskiej demokracji w Neapolu, wcale nie zerwali współpracy z komunistami w syndykatach, zarządach miejskich i w terenie,

- jak odnoszą się oni do neofaszystowskiej partii MIS, która przeprowadziła olbrzymią agitację w związku z tymi wyborami, oraz do innych partii na prawo od chrześcijańskiej demokracji stojących, które obiecuja sobie w tych wyborach na niej zarobić.

Jeżeli 3.000.000 Włochów, głosujących w tych wyborach miejskich, da niekorzystny sąd o otwarciu na lewo i rządzie Fanfaniego, głównie ze względu na to, co prawica nazywa demagogicznym i rujnującym programem tego rządu, może łatwo dojść do konsekwencji ogólnonarodowych w postaci kryzysu ministerialnego i nawet obalenia rządu prof. Fanfani. Wybory prezydenckie, które omówił "Serwis" z dnia 7 maja b.r. No 15, były pod tym względem jak gdyby pierwszą zapowiedzią możliwych zmian i wstrząsów.

Niedzielne wybory komunalne są ostatnim sondażem opinii przed wyborami parlamentarnymi, które wypadają w maju przyszłego roku.

Charakterystyczne jest, że "Osservatore Romano" oraz "Osservatore della domenica" w kilku po sobie następujących artykułach wezwwały katolików, by w imię zachowania ciągłości struktury demokratycznej kraju głosowali na demokrację chrześcijańską.

"Non uccidere"

"Osservatore della domenica" daje pod tym tytułem artykuł Prof. F. Alessandrini, poświęcony mordom i rzeziom algierskim. Prof. Alessandrini powołuje się na słowa, wypowiedziane przez Ojca św. zeszłej niedzieli do pielgrzymów przybyłych z Francji i mówi dalej: "Krew woła o krew, niesprawiedliwość pociąga za sobą inną niesprawiedliwość.... Odpowiedzialni za te mordy wierzyli może, że cel uświęca środki, nie zdając sobie sprawy, że środki użyte wpływają zawsze, dobrze lub źle, na cele do których dążymy.... Zślepiiony nacjonalizm zamącił u wielu właściwy sąd o rzeczach istotnych".

Autor powołuje się na nauki "Mater et Magistra" by przypomnieć, że Papieże stawali zawsze w obronie prawdziwej wolności i godności ludzkiej. Tam, gdzie w sumieniu swym ludzie zapominają o najwyższych zasadach naszej wiary, ich przynależność do rodziny chrześcijańskiej staje się pustym frazesem.

98